

ELON MUSK STANIE PRZED SĄDEM. CHODZI O NIEPRAWDZIWEGO TWEETA

Elon Musk i Tesla muszą stanąć przed sądem za nieprawdziwego tweeta o planach wycofania koncernu samochodowego z giełdy - zawyrokował sąd federalny w Stanach Zjednoczonych. Po opublikowaniu wprowadzającego w błąd komunikatu akcje Tesli na kilka dni gwałtownie poszły w górę.

Chodzi o tweeta, którego Elon Musk, właściciel koncernu specjalizującego się w produkcji samochodów elektrycznych, opublikował 7 sierpnia 2018 r. Musk napisał w nim, że zastanawia się nad wykupieniem Tesli i przekształceniem jej w prywatną firmę. Poinformował również, że zamierza wykupić udziały od akcjonariuszy po 420 dolarów na akcję i że już zabezpieczył na ten cel 72 mld dolarów, czyli o 13 mld dolarów więcej niż były one w tamtym czasie warte. Po tym komunikacie akcje koncernu poszybowały na kilka dni w górę i wzrosły o 13 proc., z 342 dolarów na 371 dolarów. Hossa jednak nie trwała długo, bo po dziesięciu dniach, akcje koncernu spadły 11 proc. poniżej cen z dnia, w którym został opublikowany tweet. 24 sierpnia Musk zapowiedział, że Tesla jednak pozostanie na giełdzie.

Inwestorzy oskarżyli Muska o to, że intencjonalnie przekazał im mylące informacje tylko po to, żeby podbić ceny akcji koncernu i skierowali do sądu łącznie dziewięć spraw przeciwko firmie.

Już wcześniej, miesiąc po publikacji tweeta, szef Tesli musiał zapłacić grzywnę w wysokości 20 mln dolarów na rzecz Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC), która zarzuciła mu próbę oszustwa. Komisja domagała się także ustąpienia Muska z funkcji prezesa zarządu Tesli i zobowiązała prawników firmy do skontrolowania pozostałych tweetów Muska. Ostatecznie udało mu się zachować stanowisko, ale za porozumienie z SEC koncern musiał zapłacić kolejne 20 mln dolarów.

Teraz Muska i Teslę czeka sprawa w sądzie. Sędzia federalny Edward Chen dopuścił zarzuty udziałowców i zawyrokował, że akcjonariusze mogą próbować udowodnić, że Musk zamieścił swój wpis celowo i, że jego tweet bezpośrednio przyczynił się do zmian cen akcji Tesli. Sędzia odrzucił argument koncernu, że wpis nie mógł zostać potraktowany na serio, bo ewentualna decyzja o wycofaniu Tesli z giełdy wymagałaby zgody zarządu firmy i nie mogła zostać podjęta przez samego Muska.

Koncern jak dotąd nie skomentował decyzji sądu.